

Barbara Stoczewska

KONCEPCJA ZJEDNOCZENIA EUROPY W POLSKIEJ MYŚLI POLITYCZNEJ

Koncepcje integracyjne i federalistyczne stanowią nieodłączny element polskiej myśli politycznej¹. Wśród luminarzy polskiej doktryny politycznej spotkać można wielu myślicieli tworzących koncepcje integracji Europy w imię najczęściej porządku, ładu między narodami i zapewnienia im poczucia bezpieczeństwa. Co prawda samo pojęcie Europa pojawiło się w piśmiennictwie już za czasów Karola Wielkiego, zaś spopularyzowane zostało przez Erazma z Rotterdamu, to pewna rola w jego upowszechnieniu przypada także i Polakom. Według opinii Denysa Hay'a, autora pracy *Europe in the Fourteenth and Fifteenth Centurie* (London 1968) to właśnie polscy pisarze i uczeni byli pierwszymi, którzy posługiwali się terminem Europa jeszcze w pierwszej połowie XVII wieku, podczas, gdy w zachodniej Europie termin ten pojawiał się (i to raczej sporadycznie) w dziełach uczonych tej części kontynentu dopiero w latach sześćdziesiątych, a nawet dziewięćdziesiątych tego stulecia. Maciej z Miechowa zwany Miechowitą (1457-1523) historyk, lekarz, ośmiokrotny rektor Akademii Krakowskiej był pierwszym pisarzem, który w 1517 roku użył terminu Europa². Jego *Traktat o dwóch Sarmacjach, azjatyckiej i europejskiej* został przetłumaczony na 18 języków. Później terminem tym posługiwali się inni, jak Marcin Bielski (1495-1575), rycerz i poeta, autor *Kroniki wszystkiego świata*, czy Maciej Strykowski (ok. 1547-po 1582), historyk wykształcony w Akademii Krakowskiej, którego dzieło *Sarmatiae Europaeae descriptio* zawierało w tytule ten nie wszędzie jeszcze uznawany przymiotnik.

Projekty utworzenia wspólnoty politycznej, jako gwarancji powszechnego pokoju wyraźne były już na początku XV wieku w doktrynie Pawła Włodkowica –

¹ Por. W. Bokajło, *Historyczne tło polskiego federalizmu*, [w:] *Federalizm. Teorie i koncepcje*, pod red. W. Bokajły, Wrocław 1998, s. 176 i nast.

² Por. J. Tazbir, *Europa – pojęcie i świadomość wspólnoty w dobie Odrodzenia*, [w:] *Dziesięć wieków. Studia z dziejów kontynentu*, red. J. Żarnowski, Warszawa 1983, s. 112.

polityka, rektora Jagiellońskiej Wszechnicy, posła Władysława Jagiełły na soborze w Konstancji. Jego wystąpienie na tym wielkim kongresie, reprezentującym ludy Zachodniej Europy pt. *O władzy papieskiej i cesarskiej w stosunku do pogan*¹, przyniosło mu sławę wielkiego humanisty. Wychodząc z założenia, że głównym zagrożeniem suwerenności Polski i Litwy jest Cesarstwo, sprzeciwiał się jego ingerencji w sprawy narodów, prymat w świecie przyznając władzy papieża. Przedmiotem rozstrzygnięć sądu rozjemczego soboru była sprawa między Zakonem Krzyżackim, a Polską. Jednak polski mówca swój wywód oparł na przesłankach innych, niż te, jakich mogli spodziewać się pełnomocnicy Zakonu. Przedmiotem rozważań Włodkowica stały się bowiem kwestie natury zasadniczej, takie jak istota suwerenności państw, idea wojny sprawiedliwej, czy stosunek do pogan. W tej ostatniej kwestii bronił Włodkowiec pięknej zasady równego prawa wszystkich do życia w pokoju bez względu na wyznawaną religię. Pisał, że: „choć poganie nie są z owczarni Kościoła, wszyscy są jednak niewątpliwie owcami Chrystusa ze względu na stworzenie”² i z tego względu winni być objęci opieką papieską. Podnosił ponadto, że nawracanie pogan siłą jest niesprawiedliwe, a także sprzeciwiał się zawłaszczaniu przez władców chrześcijańskich dóbr i ziem należących do pogan, pisząc, że

[...] dla chociaż od początku stworzenia wszystko było wspólne wszystkim, to jednak na mocy prawa narodów [...] majątności zostały rozdzielone i dlatego co zajmuje jeden nie wolno zajmować drugiemu, oraz, że nie wolno zabierać państw, posiadłości lub pozbawiać jurysdykcji pogan, nie uznających nawet Cesarstwa Rzymskiego, ponieważ posiadają to bez grzechu i w oparciu o powagę Boga³

Te wniosłe i przepojone ideałami humanizmu hasła powszechnego ładu opartego na pokoju i sprawiedliwości, odnaleźć można także w koncepcjach innych myślicieli epoki Renesansu, jak Thomas More, Erasm Didier, John Colle czy Marsyliusz z Padwy.

Żywe w polskiej doktrynie politycznej zainteresowanie koncepcjami integracyjnymi, wynikało też z głęboko w Polsce zakorzenionej jeszcze od czasów Jagiellonów idei unii. Rzeczpospolita Polska była przecież federacją składającą się z dwóch zasadniczych części: Królestwa Polskiego zwanego Koroną oraz Wielkiego Księstwa Litewskiego, które z kolei dzieliły się na trzy prowincje: Małopolskę, Wielkopolskę i Litwę. Te zaś stanowiły federację województw i ziem, podzielonych na powiaty. Federacja miała wspólny sejm i wybieranego na nim wspólnego monarchę, wspólną monetę, wspólne zasady ustrojowe. Natomiast poszczególne człony federacji cieszyły się autonomią w zakresie prawa, urzędów, skarbu, sądów, wojska, wyznania i języka⁴.

Wśród przedstawicieli polskiej myśli politycznej epoki Odrodzenia, którzy przejawiali zainteresowanie zjednoczeniem Europy w imię zasad powszechnego pokoju, nie może zabraknąć Andrzeja Frycza Modrzewskiego (1503-1572). Ten

¹ Obszerne fragmenty patrz: T. Brzostowski, *Paweł Włodkowiec*, Warszawa 1954, s. 67 i nast.

² *Ibidem*, s. 79.

³ *Ibidem*, s. 80.

⁴ Por. J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1998.

znawca dzieł Erazma z Rotterdamu był niezmiernie wysoko ceniony wśród humanistów i zwolenników Reformacji. Pierwsze wydanie dzieła Frycza *De Republica emendanda* ukazało się w Krakowie w roku 1551, drugie w 3 lata później w Bazylei, kolejne zbiorowe wydanie również w Bazylei w 1559 roku. Zostało przetłumaczone z łaciny nie tylko na język polski, ale też na niemiecki i francuski, zaś księga o wojnie także na hiszpański⁷. Najbardziej interesująca z punktu widzenia prezentowanej tu problematyki jest księga trzecia dzieła Andrzeja Frycza Modrzewskiego poświęcona wojnie. Co prawda jej autor nie miał w tej materii żadnego specjalistycznego przygotowania, nie parął się bowiem wojennym rzemiosłem, a był jak wiadomo duchownym, jednak działając jako mąż stanu, polityk, a nade wszystko dyplomata, miał okazję zapoznać się w trakcie swych licznych misji zagranicznych z pewnymi zasadami panującymi w stosunkach międzynarodowych. Swe refleksje na temat wojny i pokoju rozpoczął Frycz od wyrażenia typowej dla renesansowego pisarstwa wiary w uzdrowienie obyczajów jako najlepszej rękąmi dobrych rządów i pomyślności w wielu dziedzinach życia. W przedmowie do *Księgi o wojnie* pisał, że w czasach, kiedy to „obyczajami się tylko sprawowano” nie było żadnych wojen między ludźmi. Jednak ten swoisty „stan natury” nie mógł trwać zbyt długo, gdyż pojawiło się zjawisko wojny, jako rezultat natury ludzkiej, zdemoralizowanej i skłonnej do zła. A zatem najlepszym – w przekonaniu Frycza – sposobem na zachowanie pokoju jest dążenie do unikania wojen, które potępiał z punktu widzenia tak moralnego, jak i obyczajowego czy politycznego. Twierdził, że wojna jest przeciwna naturze ludzkiej i że ludzie zostali stworzeni nie po to, aby się wzajemnie tępić, lecz przeciwnie, aby sobie pomagać i wspierać. Tak więc zwracał uwagę panującym, że do ich obowiązków należy troska o pomyślność poddanych, zaś wciąganie państwa w wir działań wojennych godzi najczęściej w niewinnych obywateli. Powołując się na Horacego pisał, że „czego królowie nabroją, to się na ludzi zwiedzie”, a zatem interesy rządzących i rządzonych są w tej dziedzinie całkowicie rozbieżne. W związku z tym formułował pod adresem panujących konkretne zalecenia. Wypowiedzenie wojny uważał za dopuszczalne jedynie jako *ultima ratio*, gdyż – jak pisał – „żadne pożytki z wojny nie mogą być tak wielkie, które by ze szkodami zrównać mogły”. Przed rozpoczęciem działań wojennych zalecał wykorzystanie wszelkich środków negocjacyjnych. Wymieniał dwa sposoby rozwiązywania konfliktów: za pomocą prawa oraz zdrowego rozsądku. Na temat pierwszej z dróg nie wypowiadał się szerzej – można sądzić, że uwzględniał tu takie znane powszechnie metody jak pakt przyjaźni, przymierza, umowy i traktaty międzynarodowe. Więcej natomiast uwagi poświęcił środkom mediacyjnym, które powierzał rozjemcom, nazywanych przez niego „sędziami”. Rozjemcy ci mieli być wybierani przez władców państw sąsiadujących ze sobą spośród własnych poddanych lub też obcych nie zainteresowanych w sporze. Sędziowie byli zobowiązani do całkowitej bezstronności, czemu sprzyjać miała zasada zwolnienia ich na czas negocjacji z lojalności wobec własnego władcy. Ponadto Frycz dopuszczał do zawierania traktatów i przymierzy międzynarodowych wszystkich ludzi bez względu

⁷ Por. W. Voise, *Andrzej Frycz Modrzewski o wojnie i pokoju*, „Państwo i Prawo” 1951, nr 1, s. 50.

na wyznanie. W ten sposób pojęciem społeczności międzynarodowej obejmował nie tylko państwa chrześcijańskie, ale także te, w których wyznawano odmienne religie. Piętnowany przez niego dualizm etyczny polskiej szlachty, przejawiający się w odmiennym traktowaniu przestępców pochodzących z różnych grup społecznych, nie powinien mieć miejsca także i w stosunkach międzynarodowych. Na tym polu wszystkie narody Europy muszą mieć – jak twierdził – jednakowe prawa.

Wiek XVII przyniósł kilka ciekawych propozycji integracyjnych. Niektóre z nich – jak np. koncepcja króla polskiego Stanisława Leszczyńskiego – pozostawały pod wpływem nie tylko naznaczonego konfliktami wojennymi klimatu epoki, ale też takich wizji pokojowego urządzenia Europy jak koncepcje Jana Jakuba Rousseau lub księdza Charles'a Irenee Castel de Saint-Pierre. Ten filozof i ekonomista, członek Akademii Francuskiej, z której zresztą został usunięty z powodu krytykowania królewskiej administracji w pracy pt. *Project pour rendre la paix perpetuelle en Europe* opublikowanej w roku 1713 oparł się na koncepcji „republik federalnych”, jakimi była Rzesza Niemiecka oraz Szwajcaria. Nawiązywał do planu Henryka IV⁸, a szczególnie do tych jego idei, które zasadały się na przekonaniu, że związek europejski służący zabezpieczeniu pokoju powinien opierać się na wieczystym sojuszu monarchów. Jednak w przeciwieństwie do ustroju Rzeszy, projekt księdza nie przewidywał głowy europejskiej wspólnoty w osobie cesarza. Państwa, które miały mieć swoją reprezentację w europejskim kongresie powinny być równoprawne. Z ich woli miał być zwoływany Kongres, stanowiący reprezentację wszystkich państw członkowskich, do którego kompetencji należeć miało sprawowanie arbitrażu międzynarodowego we wszelkich kwestiach spornych, zgodnie z zasadami powszechnego bezpieczeństwa, stabilizacji gospodarczej oraz poszanowaniem prawa międzynarodowego. Ten model europejskiej federacji funkcjonować miał w oparciu o zachowanie narodowych odrębności w dziedzinie polityki wewnętrznej. Jednak tam, gdzie rodziło się zagrożenie wewnętrzne pokoju państwa, pozostali członkowie unii uprawnieni byli do przyścia mu z pomocą. Równocześnie jednak projekt księdza de Saint-Pierre zakładał konieczność podporządkowania się wszystkich członków związku pewnym fundamentalnym prawom, uchwalanym przez kongres europejski. Władcy poszczególnych państw zobowią-

⁸ Koncepcja ta zrodziła się na tle ówczesnej sytuacji politycznej, a zwłaszcza długotrwałych wojen o podłożu religijnym między katolikami i hugenotami. Król Henryk IV w trosce o utworzenie ogólnoeuropejskiego ładu w współpracy z ministrem Maximilianem Sullym opracował koncepcję *Grand Dessein*. Plan ten zakładał nadanie równego statusu trzem wyznaniami: katolicyzmowi, protestantyzmowi i reformacji, uporządkowanie spraw terytorialnych państw europejskich i zabezpieczenie obrzeży Europy, doprowadzenie do równowagi europejskiej poprzez niedopuszczenie do rodzenia się hegemonii potęg, mogących zagrozić słabszym państwom. Takiej koncepcji urządzenia Europy sprzyjała królowa angielska Elżbieta, zainteresowana, mimo pewnych zastrzeżeń co do spraw wyznaniowych, ograniczeniem potęgi Habsburgów na kontynencie europejskim. Pan król francuskiego przewidywał podział Europy na 15 samodzielnych państw, w tym 6 monarchii dziedzicznych, 5 elekcyjnych i 4 republiki oraz utworzenie na wzór Związku Amfiktyonskiego Rady Generalnej Europy, w której zasiadać mieli przedstawiciele poszczególnych państw. Rada miała funkcjonować nieprzerwanie, swe posiedzenia odbywając w większych miastach Europy. Do jej kompetencji należeć miało załatwianie spornych kwestii z zakresu prawa cywilnego, ale też religii oraz polityki. Niestety, z powodu śmierci twórcy koncepcji króla Henryka IV, nie doszło do jej urzeczywistnienia. Jednak idea ta – na co wskazują niektórzy historycy – z racji zawartych w niej bogatych treści o wysokich walorach humanistycznych, takich jak tolerancja religijna, dążność do zapewnienia wszystkim partnerom europejskiej areny politycznej jednakowych praw zasługuje na uznanie i umieszczenie w zbiorze nowoczesnych myśli politycznych.

zani byli do składania corocznej przysięgi na wierność unii oraz do przestrzegania fundamentalnego prawa, którego zmiana mogła nastąpić jedynie w wyniku odpowiedniego głosowania w Kongresie. Ksiądz de Saint-Pierre trwałość pokoju w Europie uzależniał od powstania europejskiej społeczności, pisał:

[...] dopóki poszczególne społeczeństwa nie wytworzą między sobą społeczeństwa ogólnego, dopóki poszczególne państwa nie stworzą trwałego Zgromadzenia głównych państw europejskich, dopóty nie masz dostatecznego paliatywu przeciw nieszczęściom wojen⁹.

Do uczniów księdza de Saint-Pierre należał późniejszy minister spraw zagranicznych Francji – markiz d'Argenson¹⁰. Jednak uznał on plan swego mistrza za nierealny ze względu na niezdolność poszczególnych władców europejskich do podporządkowania swych partykularnych interesów idei wspólnoty europejskiej. Jako członek rządu Francji upatrywał w jej potędze oraz wyrzeczeniu się roszczeń terytorialnych gwaranta powszechnego pokoju oraz przewidywał dla niej rolę arbitra w sporach na arenie międzynarodowej. Swoje refleksje i uwagi zawarł w opublikowanej w roku 1748 pracy pt. *Tribunal Europeen par la France seule*.

Projekt ks. de Saint-Pierre poddany został w kilkadziesiąt lat później krytycznej analizie przez Jana Jakuba Rousseau¹¹. Ten wybitny myśliciel epoki Oświecenia zakładał podobnie jak de Saint-Pierre konieczność utworzenia federacji europejskiej, jako gwarancji powszechnego pokoju i pomyślności. W swym *Extrait du projet de paix perpetuelle de l'abbé de Saint-Pierre* z 1761 roku twierdził, że:

Europę stanowi nie tylko jak Azja czy Afryka, abstrakcyjny zbiór narodów, które mają jedynie wspólne imię, ale rzeczywiste społeczeństwo, mające swoją religię, obyczaje, a nawet prawa¹².

Warunkiem utrzymania pokoju w Europie miał być – zdaniem Rousseau – funkcjonujący na zasadach równości parlament, którego podstawowym zadaniem powinno być rozstrzyganie spornych kwestii między państwami – członkami federacji. Wychodząc z założenia, że zainteresowanymi w prowadzeniu wojen są głównie władcy oraz tworzone przez nich gabinety, a nie narody, zalecał Rousseau konieczność poprzedzenia federacji rodzajem aliansu zawartego przez władców, który respektować powinien dotychczasowy stan posiadania oraz wyznaczyć przedstawicieli do parlamentu europejskiego. Jednak Rousseau, którego koncepcja natury ludzkiej wykluczała możliwość oparcia nowego porządku europejskiego o dobre intencje ludzi, twierdził, że projekt ładu międzynarodowego ma szansę powodzenia tylko wtedy, gdy uzyska sankcje w postaci siły zbrojnej. Nie dowierzając zatem możliwościom negocjacyjnym arbitrażu międzynarodowego widział więc potrzebę utworzenia czegoś w rodzaju międzynarodowych sił zbrojnych, których interwencja może okazać się potrzebna i niekiedy bardziej skuteczna. Uważał

⁹ Cyt. za: *Polityka i pokój, nasza przyszłość*, „Wolna Trybuna Zachowawczej Myśli Państwowej” 1930, t. 5, s. 72.

¹⁰ E. Rostworowski, *Europa oświeconych*, [w:] *Dziesięć wieków Europy...*, s. 180.

¹¹ Por. W. B. Jastrzębowski, *Traktat o wiecznym przymierzu między narodami ucywilizowanymi, Konstytucja dla Europy*, oprac. F. Romantowska, Warszawa-Lódź 1985, s. 36.

¹² Cyt. za E. Rostworowski, op. cit., s. 182.

bowiem, że niemożliwe jest pogodzenie sprzecznych z natury indywidualnych interesów z interesem wspólnym oraz podzielenie przez wszystkich przekonania, że pomyślność ogółu jest najwyższym dobrem. Rousseau oceniał projekt księdza Saint-Pierre'a jako szlachetny, ale naiwny. Nie podzielał utopijnej wiary księdza w zwycięstwo rozumu nad namiętnościami w polityce oraz zwracał uwagę na rolę ministrów, którzy często są zainteresowani osobiście w prowadzeniu wojny.

W wydanej już po śmierci (1782) pracy pt. *Jugement sur la paix perpetuelle*, Rousseau wyraził swe wątpliwości pisząc:

Czyż można się spodziewać, aby poddali się orzeczeniom wyższego trybunału ludzie, którzy ośmielają się szczić tym, że zawdzięczają swą władzę tylko mieczowi, a jeśli wspominają Boga, to tylko dlatego, że jest w niebiesiech... Zwykły szlachcic, gdy jest znieważony, gardzi wnoszeniem sprawy przed trybunał marszałków Francji, a w chęć, żeby król dochodził sprawiedliwości przed Trybunałem Europejskim¹³.

Równocześnie jednak trzeba przyznać, że wizja Rousseau mimo tych krytycznych uwag opierała się, podobnie jak inne projekty, na wierze w istnienie „społeczeństwa europejskiego” (*une societe reelle*) oraz na utopijnej w ówczesnych warunkach koncepcji Europy, rozumianej jako wspólnota, zjednoczona więzami religijnymi oraz prawnymoralnymi, przy jednoczesnym zachowaniu odrębności strukturalnych i obyczajowych poszczególnych narodów.

Pisma opata de Saint-Pierre znał i studiował król polski Stanisław Leszczyński (1677-1766)¹⁴. Pod wpływem tej lektury, ale też klimatu epoki naznaczonej wojnami oraz obfitującej w projekty pokojowego urządzenia Europy, król przedstawił swoją własną koncepcję zabezpieczenia pokoju powszechnego w pracy pt. *Memorial de L'Affermissement de la paix generale*¹⁵. Wprawdzie niektóre opinie sytuujące Leszczyńskiego w gronie prekursorów Ligi Narodów wydają się z pewnością przesadzone, to jednak jego bez wątpienia oryginalna koncepcja zawiera tak charakterystyczne dla osiemnastowiecznej myśli politycznej wątki jak geneza społeczeństwa, stan natury czy analiza etapów rozwoju społecznego. Leszczyński podobnie jak Jan Jakub Rousseau stan natury interpretował jako okres powszechnej szczęśliwości, jednak inaczej niż autor *Umowy społecznej* źródeł degeneracji społeczeństwa pierwotnego nie poszukiwał w pojawieniu się własności prywatnej, lecz przypisywał je normalnym właściwościom ludzkiej natury, skłonnej raczej do zła niż do dobra. Jego wątpliwości budził ponadto ten element projektu księdza de Saint-Pierra, w którym ład europejski opierał on na ponadnarodowym parlamencie, decydującym o sprawach poszczególnych państw członkowskich. Pisał w związku z tym:

¹³ Ibidem.

¹⁴ Patrz szerzej: W. Konopczyński, *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku (do Sejmu Czteroletniego)*, Warszawa 1966.

¹⁵ Szerzej patrz: *Memorial króla Stanisława Leszczyńskiego o zabezpieczeniu pokoju powszechnego*, wstęp J. Życki, Warszawa 1932.

Pragnąłbym w tych budujących spekulacjach znaleźć środki prowadzące do wykonania tego chwalebnego zamiaru. Czy można jednak spodziewać się, aby suwerenowie ograniczyli się do reprezentowania ciała złożonego z republikańców i poddali wolność swego rządu arbitrazowi sobie równych?¹⁶

Swą koncepcję urzędzenia Europy w duchu powszechnego pokoju oparł polski król na tezie o naturalnym związku między pacyfizmem, a formą rządu. Twierdził, że tendencje pacyfistyczne wykazują jedynie państwa o ustroju republikańskim. O tych ostatnich pisał, że:

[...] nie miota nimi duch podbojów, że są one zazdrosne i uważne jedynie, aby zachować to co posiadają, aby utrzymać swą formę rządów, a zwłaszcza pełne używanie swej wolności¹⁷.

A zatem postulowany przez siebie ład europejski chciał oprzeć o związek państw o ustroju republikańskim, który miał pełnić rolę „tamy” wobec „wściekłości zdobywców i bezprawnych uzurpatorów”. Republiki europejskie, do których zaliczał między innymi Anglię, Holandię, czy Szwecję tworzyć miały rodzaj ukonstytuowanej ligi pokoju, odgrywającej rolę mediatora w drobnych sporach międzynarodowych, ale też podejmującej interwencje zbrojne na rzecz tych członków, których bezpieczeństwo zostało narażone na szwank. Francja należąca w czasach współczesnych Leszczyńskiemu bez wątpienia do grona monarchii, jednak z racji swej wyjątkowej pozycji w Europie, miała w koncepcji polskiego króla przewodzić tej lidze państw republikańskich. Gwarancją takiego stanowiska Francji było – w przekonaniu Leszczyńskiego – wyrzeczenie się przez to państwo wszelkich tendencji aneksjonistycznych i oparcie się wyłącznie o swe naturalne granice. Przepojony duchem pokoju francuski monarcha miał emanować taką tendencją na republiki europejskie, których obowiązkiem wręcz było pomaganie Francji w jej roli arbitra. Projekt króla Leszczyńskiego rzecz jasna nie mógł być urzeczywistniony. Jednak bez wątpienia zasługuje na miejsce w historii myśli politycznej, chociażby z racji ciekawie wykorzystanej relacji między pacyfizmem, a formą ustroju państwa.

Zbliżoną koncepcję zorganizowania Europy w duchu idei pokojowych opracował inny przedstawiciel myśli politycznej polskiego Oświecenia Kajetan Józef Skrzetuski (1743-1806), pedagog, wykładowca w kolegiach pijarskich oraz w warszawskim Korpusie Kadetów, uczestnik obiadów czwartkowych Stanisława Poniatowskiego. Autor koncepcji zaprezentowanej w dziele pt. *Projekt, czyli ułożenie nieprzerwanego pokoju w Europie* przewidywał utworzenie tzw. „rzeczpospolitej europejskiej”, funkcjonującej na zasadzie konfederacji¹⁸. Ten dobrowolny związek mieliby utworzyć władcy państw europejskich. Z ich inicjatywy powinno dojść do powołania organu przedstawicielskiego w postaci kongresu, do którego kompetencji miałoby należeć rozstrzyganie wszelkich sporów i roszczeń między państwami – członkami konfederacji. Skrzetuski przewidywał uchwalenie wspólnego prawa dla „rzeczpospolitej europejskiej”, opierającego się na uznanych przez wszystkich członków wspólnoty, fundamentalnych zasadach poszanowania ostat-

¹⁶ Cyt. za E. Rostworowski, *Leszczyński – republikańcin – pacyfista*, „Kwartalnik Historyczny” 1967, nr 2, s. 282.

¹⁷ E. Rostworowski, *Europa oświeconych...*, s. 181.

¹⁸ W. Konopczyński, *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku...*, s. 339-341.

nich umów międzynarodowych, traktatów oraz stanu posiadania terytoriów. Kongres miał także uchwalić kilka kardynalnych zasad, których złamanie stanowiło miało uzasadnioną podstawę do podjęcia interwencji, którą – używając współczesnego języka – nazwać by można pokojową. Do zasad tych należał między innymi obowiązek przestrzegania wspólnego prawa przez państwa członkowskie, zakaz podejmowania jakichkolwiek inicjatyw zbrojnych oraz montowania sojuszy wymierzonych przeciw wspólnemu bezpieczeństwu. Zasady te uchwalone na kongresie europejskim przez przedstawicieli wszystkich państw członkowskich miały walor bezwzględnie obowiązującego, a ich zmiana mogła się dokonać tylko i wyłącznie w wyniku jednomyślnej zgody tych przedstawicieli. Skrzetuski – pedagog i autor *Prawideł początkowych nauki obyczajów* (1739), kreśląc swą wizję ładu europejskiego duże znaczenie przypisywał rozumowi ludzi, którzy – w co wierzył – zechcą użyć go dla „swojego uszczęśliwienia”. Ewentualne niepowodzenie projektu przypisywał zatem nie samej idei oraz jej wadliwości, czy „dziwaczności”, ale właśnie złym skłonnościom natury ludzkiej oraz upadkowi obyczajów. Pisał w związku z tym: „moda jest taka, aby pięknie rezonować, ale źle robić; ogłaszać najpiękniejsze sentymta a najniegodziwszych akcji dopuszczać się”¹⁹.

Wśród przedstawicieli polskiej myśli politycznej epoki Oświecenia prezentujących na przełomie XVIII i XIX wieku swe koncepcje zintegrowania Europy w duchu idei pokojowych, nie może zabraknąć Stanisława Staszica (1755-1826). Ten wybitny polski myśliciel, działacz i pisarz polityczny, przewidywał dobrowolne połączenie się narodów europejskich w rodzaj federacji. Przewidywał, że zrealizowanie tej idei stanie się możliwe w wyniku rozwoju oświaty i kształcenia umysłu ludzkiego. Uważał ponadto, że inicjatorami integracji europejskiej staną się Słowianie. Wizję taką przedstawił tuż po zakończeniu obrad Kongresu Wiedeńskiego w 1815 roku w referacie pt. *Myśli o równowadze politycznej w Europie*²⁰, wygłoszonym w warszawskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk²¹. Stwierdził wówczas, że pod słowiańskim przewodnictwem dojdzie do zjednoczenia się narodów początkowo w obrębie Cesarstwa Rosyjskiego, a później Europy w duchu poszanowania praw natury, idei sprawiedliwości i wspólnego wszystkim ludziom dążenia do życia w pokoju. Staszic uważał, że normy prawa międzynarodowego wywodzą się z fundamentalnych praw człowieka, a zatem ich złamanie jest równoznaczne z złamaniem podstaw porządku międzynarodowego.

Wprawdzie stworzona przez Staszica koncepcja integracji narodów słowiańskich pod berłem carskiego dyktatora była niekiedy przedmiotem krytyki, jednak wypada zgodzić się z opinią, że ten jego zwrot w kierunku Rosji miał wyrażone podłoże polityczne²².

U źródła słowianofilstwa Staszica legło nie tylko zwycięstwo Rosji w 1812 roku, ale przede wszystkim postanowienia Kongresu Wiedeńskiego. W aktualnej

¹⁹ Cyt. za: *Memoriał króla Stanisława Leszczyńskiego...*, s. 20.

²⁰ S. Staszic, *Myśli o równowadze politycznej w Europie*, [w:] S. Staszic, *Pisma filozoficzne i społeczne*, Warszawa 1954, t. 2, s. 310-312.

²¹ A. Przybylski, *Utopie. Idee i projekty związku narodów i wieczystego pokoju*, Warszawa 1932, s. 43.

²² Por. Z. Łotys, *Stanisław Staszic. Filozof, reformator społeczny*, Olsztyn 1999, s. 146.

sytuacji politycznej wydawały się one Staszycowi optymalne z punktu widzenia interesów polskiej sprawy narodowej.

Idee integracji narodów europejskich formułował także polski filozof, ale też matematyk i astronom, prawnik i wynalazca Józef Maria Hoene-Wroński (1776-1853). W czasie studiów w Halle i Getyndze zapoznawał się z systemem filozoficznym Kanta, natomiast po upadku powstania listopadowego swoje zainteresowania skupił wokół mesjanizmu, którą to ideę rozwinął w serii traktatów filozoficzno-historycznych. Jako rzecznik panslawizmu wystąpił z memoriałem do cara Mikołaja I, kreśląc wizję opatrnościowej roli Słowian²³. Przewidywał utworzenie w przyszłości federacji państw w celu z jednej strony „zabezpieczenia państw poszczególnych i wzajemnej ich od siebie niezależności” z drugiej zaś „uformowania jednej społeczności powszechnej”²⁴. Równocześnie jednak nie wierzył w możliwość rychłego urzeczywistnienia tej idei. Twierdził zatem, że na obecnym etapie rozwoju ludzkości realne jest jedynie doprowadzenie do stanu „zdolności do federacji”, którą nazywał też „międzynarodową federalnością”. Taka federalność byłaby w obecnych warunkach – podkreślał Wroński – jedyną szansą ustabilizowania stosunków między państwami, czasowo zastępując federację stałą by się jednocześnie krokiem naprzód w kierunku jej przyszłego urzeczywistnienia.

Wroński przewidywał konkretne środki realizacji idei „międzynarodowej federalności”. Dzielił je na dwa rodzaje: środki pomocnicze i właściwe. Do pierwszych zaliczał zabezpieczenie równowagi politycznej, kongresy, opinię publiczną i religię. Do drugich zaś tzw. środki moralne i fizyczne, wśród których szczególnie doniosłą rolę przypisywał patriotyzmowi, interpretowanemu jako „całkowite oddanie się sprawom państwa” oraz „duchowi narodu”, pojmowanemu jako „miłość ojczyzny”. Wydaje się jednak na podstawie tych dość mglistych koncepcji, że Wroński pojęcia te interpretował w kategoriach dalekich od nacjonalizmu, nacisk kładąc przede wszystkim na zachowanie suwerenności i niepodległości państw, z pominięciem takich elementów, jak ekspansjonizm terytorialny, czy deprecjonowanie wartości innych narodów. Za naród zaś uważał grupę wyróżniającą się przede wszystkim ukształtowanym językiem. Ten element był w jego przekonaniu głównym, a nawet jedynym warunkiem przesądzającym o występowaniu tożsamości narodowej. Stwierdzał ponadto, że zróżnicowanie językowe powinno stać się w przyszłości zasadniczą podstawą konstituowania się państw europejskich. Pisał w związku z tym, że „gdyby Europa była się trzymała tej reguły koniecznej, zamiast nieistotnych i arbitralnych interesów, to mogłaby uniknąć wielu wstrząsów”²⁵.

Przyznawał każdemu narodowi, przejawiającemu choćby elementarne poczucie tożsamości w postaci odrębnego języka, prawo do tworzenia niezależnych i niepodległych „ciał politycznych, zwanych konfederacjami”. Celem konfederacji miało być „odpowiednie strzeżenie praw państw wchodzących w ich skład”. Konfederacje miałyby też – zdaniem Wrońskiego – stanowić krok wstępny w kierunku

²³ 700 lat myśli polskiej. *Filozofia i myśl społeczna w latach 1831-1864*, red. A. Walicki, Warszawa 1977, s. 109.

²⁴ *Ibidem*, s. 120.

²⁵ *Ibidem*, s. 125.

całkowitej integracji Europy. Aby jednak wizja ta mogła być urzeczywistniona, Wroński przewidywał konieczność spełnienia jeszcze jednego warunku w postaci tzw. celu absolutnego, który polegać miał na wykształceniu wśród społeczności powszechnej poczucia wspólnoty i na odrzuceniu zasady „interesu politycznego”, stanowiącego dotychczas podstawowy czynnik oraz główny motor organizacji społecznej. Odejście od indywidualnie postrzeganych interesów politycznych na rzecz absolutu, czyli prawdy, miało – zdaniem Wrońskiego – stanowić wystarczający mechanizm regulujący wzajemne stosunki między władzą federalną, czyli ponadnarodową, będącą zarazem źródłem sankcji prawnej, a czynnikami konsolidującymi poszczególne narody. Celem integracji miało być według Wrońskiego bezpieczeństwo wspólnoty, ale też utrwalenie zasad pokojowego współistnienia. Niepodległość poszczególnych członków wspólnoty uznawał bowiem za „jedyną zabezpieczenie ludzkości przed rozkładem społeczności, a zatem także jedyną gwarancję uzyskania celu ostatecznego”. Federalistyczne koncepcje Wrońskiego głęboko nasycone mesjanizmem oddziaływały w pewnym stopniu na filozofię polską epoki romantyzmu. Jednak pewne symptomy recepcji tej doktryny wystąpiły dopiero u schyłku XIX wieku oraz w okresie międzywojennym, kiedy to z inicjatywy grupy zwolenników i wyznawców Wrońskiego utworzono w roku 1921 Instytut Mesjanistyczny.

Twórcą dobrze znanej polskiej historiografii koncepcji zjednoczenia Europy był książę Adam Czartoryski (1770-1861), polityk i dyplomata, mecenas nauki i sztuki, kreator polityki zagranicznej polskiej emigracji. Przeciwnik Napoleona I, prowadzący antyrosyjską politykę, przewidywał w swych licznych projektach i instrukcjach utworzenie nowego ładu europejskiego. Jedną z takich jego pierwszych, a zarazem najciekawszych koncepcji był opracowany w drugiej połowie 1803 roku i przedstawiony carowi Aleksandrowi I memoriał pt. „O systemie politycznym, który winna stosować Rosja”²⁶.

U podstaw tej koncepcji leżało przekonanie, że w wyniku zwycięstwa Wielkiej Rewolucji Francuskiej i Bonapartego doszło do trwałego przeobrażenia stosunków międzynarodowych. Uważał, że ich podstawy powinny opierać się o zasady wolności i równości narodów. Opowiadał się za przyjęciem w polityce zasad sprawiedliwości i moralności, co uznawał za niezbędne także z racji rosnącego znaczenia opinii publicznej. Wierzył, że realizacji takich celów sprzyjać będzie zarówno rozwój kontaktów między państwami, jak i stopniowa liberalizacja ich polityki wewnętrznej. Swą koncepcję budował w oparciu o krytykę montowania pokoju w Europie na zasadzie „równowagi sił”, eksponowania potęgi wielkich mocarstw. Zasadzie tej przeciwstawił ideę przyznania każdemu, zwłaszcza małemu narodowi prawa do odrębności i wolności. W celu zapewnienia im warunków do realizacji tych zasad przewidywał tworzenie federacji państw europejskich. Związki takie ułatwiałyby im przestrzeganie bezpieczeństwa i zapewniały harmonijny rozwój. Jednak droga prowadząca do realizacji takiej wizji wieść winna – zdaniem Czartoryskiego – poprzez stopniowe i postępowe zmiany wewnątrz społe-

²⁶ Szerzej patrz: J. Skowronek, *Adam Jerzy Czartoryski 1770-1891*, Warszawa 1991, s. 74 i nast.; M. Kukiel, *Czartoryski and European Unity*, Princeton 1955.

czeństw europejskich, skorelowane ze zmianami dokonującymi się powszechnie. Poprawa systemu prawnego, administracji, funkcjonowania instytucji publicznych, doskonalenia sztuki, rolnictwa, rzemiosła, rozwoju przemysłu i handlu, powinna być udziałem wszystkich narodów europejskich. W ten sposób książę Czartoryski wyrażał oświeceniową wiarę w naturalne zbliżenie poprzez rozwój cywilizacji, prowadzący równocześnie do coraz pełniejszego uwzględniania prawa natury.

Innym projektem tego polityka i dyplomaty był opracowany w dwa lata później, tj. w pierwszej połowie 1805 roku tzw. Alians Mediacyjny, którego główne założenia opierały się na zaprezentowanym wyżej „systemie”. Wielki Alians (*Grand Alliance*) utworzony z państw europejskich pod przewodnictwem cesarza Rosji, stać się miał punktem wyjścia do stworzenia stałej, ponadpaństwowej politycznej organizacji międzynarodowej, która zrzeszając większe państwa i federacje regionalne mniejszych państw miałyby wypowiedzieć się co do ostatecznej struktury i granic w Europie oraz być ostoją pokoju i bezpieczeństwa na tym kontynencie²⁷.

Idee integracji Europy zawiera też myśl polityczna Wojciecha Bogumiła Jastrzębowskiego (1779-1882), z wykształcenia filozofa i przyrodnika, z zamiłowania działacza społecznego i publicyści. Podpisujący się niekiedy jako „mieszkaniec Europy” Jastrzębowski swoje koncepcje integracyjne wyłożył w ogłoszonym w 1831 roku w dniu rocznicy Konstytucji 3 maja traktacie pt. *O wiecznym przymierzu między narodami ucywilizowanymi*. U podstaw jego wizji zjednoczenia Europy leżała potrzeba wyeliminowania ze stosunków międzynarodowych wojny, jako źródła wszelkiego zła. Jastrzębowski podobnie jak Stanisław Staszic odpowiedzialnością za nazbyt częste rozstrzyganie konfliktów na drodze wojennej obarczał człowieka wraz z jego naturą skłoną do czynienia zła i targaną namiętnościami. O postępowaniu człowieka decydować jednak powinien rozum, który nakazuje przeciw dążeniu do życia w warunkach pokojowych, najbardziej naturalnych, bo dających największe gwarancje osiągnięcia szczęścia i dobrobytu. O tym jednak by w naturze ludzkiej zwycięstwo nad namiętnościami i emocjami odniósł intelekt przesądzić może jedynie właściwe wychowanie człowieka. Tylko bowiem ludzie wykształceni i kierujący się rozumem, zdolni będą pohamować swe namiętności i dążyć do życia w pokoju. Przyszła Europa powinna zatem dążyć do całkowitej przebudowy stosunków międzynarodowych, poprzez wyeliminowanie z nich siły i przemocy. Nowe zasady rozstrzygania sporów powinny się opierać na wywodzącym się z prawa naturalnego prawie równości między wszystkimi narodami. Natomiast prawa stanowione pochodzić powinny z woli narodu. Żaden monarcha nie może mieć decydującego wpływu na kształt ustaw. Rolą władzy wykonawczej jest jedynie czuwanie nad respektowaniem prawa.

Te klasyczne już w myśli politycznej rozważania z zakresu liberalnej koncepcji podziału władzy przywołane przez Jastrzębowskiego nie bez powodu w rocznicę uchwalenia polskiej konstytucji, zostały przez tego autora wzbogacone refleksją na temat politycznego kształtu zjednoczonej Europy. Jej najmniejszą jednostką ustrojową miały być według tej koncepcji nie państwa, lecz narody. Pojęcie

²⁷ W. B. Jastrzębowski, op. cit., s. 66.

państwa zastępował Jastrzębowski pojęciem patriarchii, pisząc, że ich liczba będzie równa liczbie narodów. Podobnie jak wspomniany wcześniej Józef Maria Hoene-Wroński, również Jastrzębowski uważał, że język jest podstawowym czynnikiem narodotwórczym. Definiował zatem naród jako grupę ludzi mówiących jednym językiem bez względu na różnicowane miejsce ich zamieszkania. Podstawą nowej organizacji Europy miało być zgodnie z koncepcją Jastrzębowskiego wspólne dla wszystkich narodów prawo europejskie, stanowiące gwarancję „wiecznego przymierza”. Zarówno prawo wspólnot, jak i prawa poszczególnych narodów powinny opierać się na boskim prawie naturalnym. Prawo europejskie miało być ustanowione przez będący reprezentacją wszystkich narodów uczestniczących kongres, zaś prawo narodowe przez odrębne parlamenty. Stróżem i wykonawcą prawa europejskiego miał być europejski kongres, zaś praw narodowych wybrani przez narody ich ojcowie czyli patriarchowie. Prawa narodowe ustanowione przez sejm w trakcie urzędowania patriarchy powinny być przez niego potwierdzone. Instytucją zintegrowanej Europy miał być zgodnie z koncepcjami Jastrzębowskiego Kongres Europejski, stanowiący równą reprezentację wszystkich narodów Europy. Kongres miał się zbierać na swe sesje co roku w innym miejscu, czyli w tzw. „gospodzie narodowej”²⁸. Językiem urzędowania Kongresu, a zarazem językiem obowiązującym w stosunkach międzynarodowych miał być język „najbardziej upowszechniony w Europie”. Autor nie podawał jednak o jaki język chodzi. Do istotnych uprawnień Kongresu Europejskiego miało ponadto należeć sprawowanie roli arbitra w sporach międzynarodowych, a zatem stanie na straży powszechnego pokoju. Realizacji tego trudnego zadania miały służyć międzynarodowe siły zbrojne, których wyjątkowe użycie powinno być podyktowane zagrożeniem porządku prawa obowiązującego w Europie oraz jej bezpieczeństwa. Projekt Jastrzębowskiego przewidywał ponadto całkowite rozbrojenie poszczególnych patriarchii. Wszelka broń znajdująca się w obrębie Europy powinna stać się jej wyłączną własnością. Zasoby takiej broni miały być zdeponowane w jednym miejscu i oddane do dyspozycji Kongresu Europejskiego. Takie miejsca nazywał autor „miejscami krwawymi”. Ich naruszenie przez niesubordynowane narody oznaczać miało zamach na wieczny pokój w Europie oraz pociągać za sobą sankcje w postaci wykluczenia ze wspólnoty. Broszura Jastrzębowskiego opublikowana w 1831 roku, została skonfiskowana na fali carskich represji po powstaniu listopadowym, a jej kolejne wznowienia zakazane.

Po odzyskaniu niepodległości dzieło Jastrzębowskiego na nowo odkrył J. Iwaszkiewicz, stwierdzając, iż zawiera prekursorskie idee Ligi Narodów i hasła pacyfistyczne, jakże popularne po zakończeniu krwawej wojny światowej. Historyk angielski Peter Brock w pracy pt. *A Pacifist in Wartime* (London 1967) zwrócił uwagę na podobieństwa koncepcji Jastrzębowskiego do propozycji autonomii kulturalnej Karla Rennera²⁹. Ten austriacki socjaldemokrata, kanclerz, a po II wojnie

²⁸ Konstytucja dla Europy, jako ustawa mogąca zapobiec wojnom, opracowana przez W. Jastrzębowskiego, [w:] J. W. Jastrzębowski, *Traktat o wiecznym przymierzu...*, s. 203 i nast.

²⁹ Szerzej patrz: M. Waldenberg, *Narody zależne i mniejszości narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 2000, s. 259 i nast.

światowej prezydent Austrii jeszcze przed wybuchem I wojny światowej poszukiwał rozwiązania skomplikowanej kwestii narodowościowej monarchii austro-węgierskiej, bazując na pragnieniu jej zachowania. U podstaw jego wizji leżało założenie o przyznaniu każdemu z narodów zamieszkujących granice państwa austriackiego osobowości prawnej. Wyposażone w nią narody tworzyć mogły korporacje, do których wstąpienie zależęć miałyby od swobodnej woli i poczucia tożsamości narodowej każdego obywatela. Poszczególne korporacje działać miały poprzez swoje samorządy, których kompetencje dotyczyły wyłącznie spraw narodowych, takich jak szkolnictwo, literatura i sztuka. Wszystkie pozostałe kwestie znajdować się miały natomiast w gestii samorządu terytorialnego oraz państwowych władz centralnych.

Po zakończeniu I wojny światowej rozważania nad integracją europejską uległy wyraźnej intensyfikacji. Pojawiły się też próby tworzenia międzynarodowych organizacji i stowarzyszeń, których zadaniem było lansowanie idei integracyjnych. Inicjatywy takie podejmowano ze wzmoczoną siłą zwłaszcza w pierwszych latach powojennych, kiedy niedoskonałość ładu politycznego Europy ustanowiona drogą traktatu wersalskiego stawała się coraz bardziej wyrazista. Liga Narodów, której zadaniem miało być czuwanie na straży międzynarodowego pokoju oraz nie dopuszczanie do kolejnych konfliktów zbrojnych, nie spełniała swego zadania. Rodzić się zatem zaczęły inicjatywy stowarzyszeń działających poza nią, których zadaniem miało być zabezpieczenie pokoju, a zwłaszcza europejskiego ładu gospodarczego.

Przekonanie o niedoskonałości istniejącego po zakończeniu I wojny światowej porządku społecznego i politycznego było udziałem także polskiej myśli politycznej. Przejawem tego było powstanie licznych organizacji i stowarzyszeń zajmujących się propagowaniem idei Ligi Narodów. Pierwszym było utworzone jeszcze w roku 1919 w Warszawie Polskie Stowarzyszenie Przyjaciół Ligi Narodów. W uniwersytetach powstawały oddziały akademickie, jak np. działający w Krakowie Akademicki Związek Pacyfistów i w Warszawie Akademickie Koło Przyjaciół Ligi Narodów, skupiające wielu wybitnych działaczy demokratycznych i socjalistycznych, jak między innymi Jan Posner, Władysław Sieroszewski, czy Bronisław Wertime³⁰. W okresie II RP działał też polski komitet Związku Paneuropejskiego, którego prezesem od początku istnienia tj. od roku 1925 był Aleksander Lednicki, adwokat, obrońca w procesach politycznych, wybitny polityk, przewodniczący Komisji Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego przy Rosyjskim Rządzie Tymczasowym. Odtworzenie pełnego składu komitetu nie jest już dziś możliwe, wiadomo jednak, że do grona osób z nim współpracujących należeli m.in. minister spraw zagranicznych Aleksander Skarżyński, wicemarszałek Sejmu i wiceminister przemysłu Hipolit Gliwic, Stanisław Thugutt, Mieczysław Niedziałkowski, senatorowie Buzek, Gaszyński³¹. Do grona sympatyków organizacji paneu-

³⁰ Por. F. Gross, *Federacje i konfederacje europejskie. Rodowód i wizje*, Warszawa 1994, s. 31.

³¹ Szerzej patrz: J. Tombiński, *Początki ruchu paneuropejskiego w Polsce*, [w:] *Z dziejów prób integracji europejskiej od średniowiecza do współczesności*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 1995, z. 118, s. 84.

ropejskiej należał też redaktor demokratycznej „Nowej Reformy”, autor wysoko cenionego i obiektywnego opracowania na temat stosunków narodowościowych w Polsce Konstanty Srokowski.

Zaangażowanie się Polski w działaniach na rzecz ruchu paneuropejskiego wynikało tylko po części z przekonania o potrzebie integracji narodów Europy, a było raczej wyrazem konkretnej polityki realizowanej przez polskie MZS. Aleksander Lednicki w zagadnieniu Paneuropy wyróżniał dwie kwestie: program maksimum, czyli projekt utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy, którego realizacja wymaga jednak spełnienia długofalowych warunków tak politycznych, jak gospodarczych i społecznych oraz program minimum, polegający na tworzeniu konkretnych płaszczyzn współpracy między poszczególnymi państwami Europy takich jak m.in. wprowadzenie ruchu bezwizowego, koordynacja w zakresie taryf kolejowych, rozejm celny. Jednak nadrzędną kwestią rzutującą na polskie koncepcje integracji Europy było utrzymanie dopiero co odzyskanej niepodległości. „Tylko pod warunkiem uwzględnienia tych zasadniczych momentów – pisał Lednicki – może być mowa o harmonii wzajemnie krzyżujących się interesów narodowych”³². Kierując się tymi względami przewodniczący polskiego komitetu Związku Paneuropejskiego stwierdzał, że Polska formułując swoją wizję zintegrowanej Europy, a zwłaszcza uczestnicząc w konkretnych działaniach na rzecz urzeczywistnienia tej idei nie może zapominać o swoich naturalnych sojusznikach: Francji i Anglii, a także nie dostrzegać realnych zagrożeń płynących ze strony bolszewickiej Rosji. A zatem gdy w wyniku układów reńskich w Locarno osłabiło się poczucie stabilności granicy polsko-niemieckiej, a Richard Coudenhove-Kalergi w swych wypowiedziach sugerował, że trwały pokój europejski wymaga zmiany tej granicy i zwrotu Niemcom Gdańska oraz umożliwienia bezpośredniej komunikacji lądowej z Prusami Wschodnimi, strona polska zareagowała ostrym protestem. Lednicki w liście skierowanym do Kalergiego zwracał uwagę na wagę spraw morskich dla polskiej racji stanu oraz przestrzegał, że „naród polski w obronie tych zasadniczych wartości nie cofnie się przed żadną, nawet krwawą ofiarą”³³. Ostatecznie Zarząd Polskiego Związku Paneuropejskiego na posiedzeniu w roku 1931 przyjął uchwałę uznającą projekt Coudenhove-Kalergiego w sprawie rozwiązania kwestii polsko-niemieckiej za wręcz szkodliwy dla pokoju europejskiego³⁴.

W okresie międzywojennym największe zainteresowanie ideami zjednoczenia Europy przejawiała Polska Partia Socjalistyczna. Koncepcje federacyjne miały przecież w historii tego ruchu już dość długą tradycję. Jedną z pierwszych takich wizji sformułował Bolesław Limanowski, ideowy przywódca i twórca Stowarzyszenia Socjalistycznego „Lud Polski”, postulując utworzenie federacji Polski, Ukrainy, Litwy i Białorusi w oparciu o zasadę „wolni z wolnymi, równi z równymi”. Podając jako przykład rozwiązanie kwestii narodowej w Szwajcarii, Limanowski wskazywał, że „nie ma przeszkód, by naród polski nie mógł żyć

³² Cyt. za J. Tombiński, op. cit. s. 86.

³³ Ibidem, s. 87.

³⁴ Por. *Aneks.* [w:] M. Pułaski, *Z historii Stanów Zjednoczonych Europy w latach 1923-1932*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 1986, z. 80, s. 110.

w takiej samej zgodności i ze wspólną korzyścią z narodami łotewsko-litewskim i biało-mańuskim, narodami, z którymi zespoliła go historia, konfiguracja geograficzna i interesy ekonomiczne”³⁵.

Do poglądów Limanowskiego nawiązywał także powstały w 1892 roku Związek Zagraniczny Socjalistów Polskich, który w swym programie uchwalonym na zjeździe w Paryżu zakładał równouprawienie „narodowości wchodzących w skład Rzeczypospolitej na zasadzie dobrowolnej federacji”. Konceptje utworzenia państwa federacyjnego związane były z gloszonym w PPS poglądem o separacji narodów zależnych od Rosji na skutek jej porażek militarnych lub wybuchu rewolucji. Wyjątkowe zadanie wobec takiego przebiegu wypadków przypisywali socjaliści Polsce z racji jej tradycji własnej państwowości oraz znaczenia w porównaniu z Białorusią, Litwą czy Ukrainą zaawansowania rozwoju ekonomicznego. Rozwiniętą koncepcję federalistyczną zaprezentował też inny wybitny przedstawiciel polskiego ruchu socjalistycznego Kazimierz Kelles-Krauz. Punktem wyjścia jego rozważań była teza o wybuchu rewolucji w Europie. W odróżnieniu od innych działaczy PPS, Kelles-Krauz nie wykluczał pomocy międzynarodowego proletariatu dla sprawy polskiej. Jednak nie oznaczało to, że traktował ruch robotniczy w Rosji, jako czołowego sojusznika rewolucji w Polsce. Za punkt wyjścia brał rewolucyjny potencjał Europy Zachodniej, przy wciąż zacofanej pod tym względem Rosji, odgrywającej mimo wszystkich zmian tradycyjną rolę głównej siły kontrrewolucyjnej ekspansji. Przewidywał natomiast wybuch powstania w Polsce, jako rezultat rewolucji w Austrii i Niemczech oraz w jej wyniku oderwanie od Rosji Polski, Litwy oraz innych narodów, w tym także nadbałtyckich. Miałyby one – w przekonaniu Kelles-Krauz – połączyć się w „uniwersalną organizację socjalistyczną”.

Konceptje federacyjne rozwijał również Edward Abramowski współautor programu paryskiego z roku 1892, znany w późniejszych latach teoretyk „Polski spółdzielczej”³⁶. Krytykował poglądy o odbudowaniu przyszłej Polski w jej granicach etnograficznych, twierdząc, że byłoby to równoznaczne z ograniczeniem terytorium polskiego do tzw. kraju nadwiślańskiego. Przeprowadzając analogię między ludnością zamieszkującą obszary dawnej Polski, a grupami narodowościowymi Francji, Anglii, czy Niemiec, przekonywał o możliwości stworzenia federacji łączącej na zasadach autonomii wszystkie narody Rzeczypospolitej.

Odzyskanie niepodległości w 1918 roku postawiło przed polskimi politykami konieczność określenia międzynarodowej pozycji Polski. Również polscy socjaliści rozważali możliwość utworzenia środkowoeuropejskiej federacji pod kierunkiem Polski. Integracja europejska postrzegana była też jako swojego rodzaju antidotum na pojawiające się kryzysy międzynarodowe. Zainteresowanie koncepcjami integracyjnymi wystąpiło w publicystyce i programie politycznym PPS na początku lat 20. Wyrazem tego był program uchwalony na XVII Kongresie w 1920 roku, w którym stwierdzono, że realizacji zasad socjalistycznych sprzyja

³⁵ Cyt. za K. Grunberg, *Polskie koncepcje federalistyczne 1864-1918*, Warszawa 1971, s. 58.

³⁶ Szerzej patrz: U. Dobrzycka, *Abramowski*, Warszawa 1991.

koncepcja utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy³⁷. Kierując się fundamentalnymi dla ruchu socjalistycznego zasadami, Stany Zjednoczone Europy w oparciu o funkcjonujący w ich obrębie arbitraż międzynarodowy czuwać miały nad systemem bezpieczeństwa europejskiego. Początkowo socjaliści wyrażali przekonanie, że procesy integracyjne, za którymi optowali dokonywać się będą w ramach Ligi Narodów. Takie stanowisko reprezentował m.in. niekwestionowany autorytet polskiej myśli socjalistycznej Bolesław Limanowski³⁸.

Podpisanie przez większość państw Protokołu Genewskiego, który miał określić wstępne zasady integracji Europy, utrwaliło wśród działaczy i publicystów PPS nadzieję na to, że Liga Narodów zdoła zachować swą pozycję kreatora nowej koncepcji Europy. Jednak w późniejszym okresie wraz z narastającym przekonaniem o niewydolności tej organizacji, a zwłaszcza w związku z brakiem ratyfikacji Protokołu Genewskiego pojawiały się także inne propozycje. Na łamach paneuropejskiego organu „Zeitschrift Pan-Europa”, który w połowie 1925 roku ogłosił ankietę na temat potrzeby i szans utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy swoje głosy zamieścili Herman Liebermann i Mieczysław Niedziałkowski. Przychylnie tej koncepcji stanowisko Liebermanna opierało się na przekonaniu o słuszności wizji integracji Europy w duchu pokoju oraz pod przewodnictwem duchowym Francji. Natomiast Niedziałkowski postulował połączenie sił ruchu paneuropejskiego i socjalistycznego dla wspólnej walki o realizację całego przedsięwzięcia. Brak ratyfikacji Protokołu Genewskiego przez państwa zachodnioeuropejskie oraz narastające przekonanie, że kwestia ewentualnej integracji może być wypadkową wzajemnych stosunków między Francją, a Republiką Weimarską przyczyniły się do osłabienia zainteresowania polskich socjalistów kwestią politycznego zjednoczenia, przenosząc ciężar rozważań w stronę jej ekonomicznych wariantów. Przejawem takiego stanowiska był opublikowany w roku 1926 na łamach „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego” projekt gospodarczych założeń Stanów Zjednoczonych Europy. Jego autorzy wyrażali przekonanie, że prymat gospodarki nad polityką zapewni silniejszą więź między narodami. Proponowano zatem wprowadzenie takich instrumentów integracji gospodarczej, jak unia celna, zniesienie klauzuli najwyższego uprzywilejowania, ceł protekcyjnych, regulacje w zakresie polityki imigracyjnej i paszportowej. W drugiej połowie lat dwudziestych w publicystyce PPS pojawiały się koncepcje kreślące etapową wizję integracji europejskiej. W etapie wstępnym przewidywano powstanie zjednoczenia europejskiego, zasadzającego się na zaprowadzeniu wspólnej, a wynikającej z ustaleń traktatowych polityki gospodarczej. Kolejny etap miałby polegać na poddaniu międzynarodowych karteli i koncernów kontroli rządów i parlamentów. Działanie to nie oznaczało likwidacji karteli, ale było nastawione na powstrzymanie ich od monopolizacji gałęzi przemysłu i dyktatu cenowego. Kontroli władz państwowych podlegać miały również kontyngenty eksportowe i importowe. Publicyści PPS sądzili, że tą drogą uda się doprowadzić do racjonalizacji podziału surowców i rynku zbytu oraz podniesienia między-nar-

³⁷ Por. J. Juchnowski, *Federalizm i integracja europejska w myśli politycznej socjalistów polskich (1922-1939)*, [w:] *Federalizm. Teorie i koncepcje*, red. W. Bokajto, Wrocław 1998, s. 201 i nast.

³⁸ Por. *ibidem*, s. 206.

dowej wydajności pracy. Z tak kreśloną wizją Stanów Zjednoczonych Europy nie łączyli socjaliści postulatu radykalnych zmian w systemie ustroju gospodarczego. Wydaje się, że opowiadali się za takim modelem, który przy zachowaniu podstaw państwa kapitalistycznego wprowadzałby liczne elementy socjalne i ingerencję państwa wobec największych przedsięwzięć finansowych. Tak więc Stany Zjednoczone Europy miałyby powstać – zgodnie z koncepcjami PPS – przede wszystkim na bazie współpracy gospodarczej. Jednak idea tej integracji nie była ograniczona tylko do jej wymiaru ekonomicznego. Socjaliści dostrzegali takie korzyści wynikające ze zjednoczenia Europy, jak przede wszystkim zapewnienie pokoju międzynarodowego. Przyznać jednak trzeba, że mimo pojawiania się w prasie socjalistycznej w latach międzywojennych artykułów propagujących idee integracji Europy, koncepcje te nie zostały bliżej skonkretyzowane. Wydaje się, że przyczyną tego była sytuacja polityczna i ekonomiczna na kontynencie, która nie była sprzyjająca tworzeniu związków regionalnych i ogólnoeuropejskich. Socjaliści traktowali zatem wizję utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy jako ideał, do którego powinno się dążyć, jednak bez precyzowania zasad jego funkcjonowania. Mimo to na podkreślenie zasługuje założenie w tych koncepcjach prymatu integracji ekonomicznej nad polityczną oraz konsekwentne eksponowanie kwestii socjalnych, jako istotnych w toku międzynarodowej integracji.

Wizje zjednoczonej Europy sformułował również w dwudziestoleciu międzywojennym Feliks Koneczny (1862-1949), profesor uniwersytetu w Wilnie i Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jego poglądy nie wynikały jednak – jak większość innych koncepcji integracyjnych – wyłącznie z analizy bieżącej sytuacji politycznej, ale były integralnie związane z jego historyzoficzną koncepcją rozwoju cywilizacji³⁹. Problematykę integracyjną poruszył w pracy z 1921 roku pt. *Polskie Logos a Ethos*⁴⁰. Punktem wyjścia jego rozważań była krytyka ładu wersalskiego oraz Ligi Narodów. Twierdził, że organizacja ta powstała w sposób sztuczny i jest instrumentem dominacji państw dysponujących silniejszą pozycją. Taki zaś układ był w jego przekonaniu istotnym hamulcem na drodze ku przyszłej integracji Europy. Twierdził, że idea federacji zakładając równouprawnienie wszystkich jej członków oraz szanując narodowe suwerenności powinna wręcz wzmacniać państwa słabsze. „Federacja jest bronią słabszych, ale silnego chroni przed złą złą przeciwko niemu” – pisał⁴¹. Zdaniem Konecznego perspektywa federacji jest nieunikniona. Nie miał najmniejszych wątpliwości, że „przyszłość Europy w federacjach, mających się w końcu połączyć w jedną wielką federację: Stany Zjednoczone Europejskie”⁴². Propozycja integracyjna Feliksa Konecznego zakładała stopniowe zjednoczenie. Inicjatorami tego procesu miały być początkowo dwa państwa. Wybór liderów procesu integracyjnego winien być uzależniony – według koncepcji Konecznego – od położenia geopolitycznego tych państw, zaufania na arenie międzynarodowej oraz dysponowania już takimi instytucjonalnymi rozwiązaniami w zakresie inte-

³⁹ Szerzej patrz: J. Skocznyński, *Idee historyzoficzne Feliksa Konecznego*, Kraków 1991.

⁴⁰ F. Koneczny, *Polskie Logos a Ethos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu Polski*, Poznań 1921, t. 1 i 2.

⁴¹ *Ibidem*, t. 2, s. 237.

⁴² *Ibidem*.

gracji, które mogłyby stać się zalążkiem przyszłej zjednoczonej Europy⁴³. Państwa odgrywające taką rolę nazywał „jądrem federacji”.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na to, że w wiele lat później inni politycy tworzący zróżnicowane koncepcje kształtu politycznego poszerzonej Unii Europejskiej posługiwali się podobnymi określeniami. Wystarczy wymienić tu chociażby koncepcję tzw. „twardego jądra” Schauble i Lammersa z 1994 roku lub propozycję integracji europejskiej w oparciu o zasadę „dwóch prędkości”, sformułowaną w 2000 roku przez Jacquesa Chiraca, zgodnie z którą prezydent Francji wzywał do utworzenia tzw. grupy pionierskiej składającej się z państw zdolnych do szybszej i bardziej intensywnej integracji głównie w zakresie wspólnej polityki gospodarczej, obrony i bezpieczeństwa⁴⁴.

Istotnych zagrożeń dla procesów integracyjnych dostrzegał Koneczny w niemieckim i rosyjskim militarystyce. Uważał, że jedyną drogą, jaką powinna kroczyć Rosja jest recepcja wzorców kulturowych właściwych dla cywilizacji łacińskiej. Z kolei w przypadku Niemiec odpowiedzialnością za ich militarystykę obarczył ciężące na niemieckiej tradycji wzorce pruskie. Zasadnicze znaczenie w kreślonych przez Konecznego wizjach integracji europejskiej odgrywał kontekst cywilizacyjny. Według tego autora wszelkie projekty integracyjne powinny odwoływać się do spuścizny ideowej cywilizacji chrześcijańsko-klasycznej. Żadne z działań integracyjnych nie mogło być – w jego przekonaniu – oderwane od korzeni, z jakich wyrasta europejska kultura polityczna. W opublikowanej na 4 lata przed wybuchem II wojny światowej pracy pt. *O wielości cywilizacji*, Feliks Koneczny nieco zmienił swój punkt widzenia, wyrażając wątpliwość w szanse powodzenia procesów integracyjnych na obecnym etapie rozwoju państwa i narodu. Uważał, iż przyszłe Stany Zjednoczone Europy winny stanowić raczej opartą na zasadach wieczystego pokoju wspólnotę nie państw, ale narodów. Stworzenie zaś takiej formy politycznej było jego zdaniem możliwe tylko i wyłącznie w kręgu cywilizacji łacińskiej.

Koncepcje integracyjne nabrały szczególnego wymiaru w okresie II wojny światowej, kiedy to polskie ugrupowania polityczne snuły plany urządzenia powojennego ładu europejskiego. Wśród ugrupowań politycznych tworzących w latach wojny i okupacji mapę polityczną podziemnej Polski najbardziej rozbudowane koncepcje integracyjne formułowali polscy socjaliści, działający od pierwszych miesięcy wojny w dwóch nurtach: PPS-WRN oraz tzw. nurcie lewicowym przechodzącym w tym okresie kilka faz rozwojowych od grup Barykady Wolności, poprzez organizację Polscy Socjaliści aż do utworzonej w kwietniu 1943 roku Robotniczej Partii Polskich Socjalistów (RPPS)⁴⁵. Mimo że przedstawiciele obu tych

⁴³ Ibidem, t. 2, s. 239.

⁴⁴ Por. P. Buras, *Dyskusja o finalite politique Unii Europejskiej. Przegląd stanowisk*, ekspertyza na posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej Senatu RP 2 lipca 2001 roku, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Raporty i Analizy, 8/01.

⁴⁵ Szerzej o tym patrz zwłaszcza J. Juchnowski, *Plany federacyjne polskich socjalistów w latach II wojny światowej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Nauki Polityczne” 1987, nr 863, s. 91 i nast. oraz S. Ciesielski, J. Juchnowski, *Dylematy i poszukiwania. Studia nad polską myślą socjalistyczną 1939-1948*, Wrocław 1991 s. 107 i nast.

nurtów opowiadali się za koncepcją odbudowania powojennej Europy na zasadach federacji, wizje te różniły się między sobą w szczegółach dotyczących struktury przyszłego związku oraz jego zasięgu terytorialnego.

Koncepcje integracyjne PPS-WRN przechodziły w okresie wojny pewną ewolucję. Partia ta od początku swej działalności opowiadała się za taką strukturą federacyjną, która obejmować miała wszystkie państwa świata z wyjątkiem Niemiec, Włoch i Japonii. Socjaliści przewidywali różne formy tej struktury, takie jak związki regionalne, kontynentalne lub związek międzynarodowy grupujący na zasadzie federacji państwa wszystkich kontynentów. Wielkie mocarstwa jak Stany Zjednoczone i Związek Radziecki miały pozostawać poza strukturami regionalnymi wchodząc natomiast w skład międzynarodowego związku federacyjnego. W późniejszym okresie poglądy te ulegały pewnej modyfikacji wraz ze zmianami zachodzącymi pod wpływem międzynarodowej sytuacji politycznej. I tak od pierwszych miesięcy 1942 roku w PPS-WRN formułowano koncepcję ogólnoeuropejskiej federacji pod nazwą Stany Zjednoczone Europy, pomyślane głównie jako instrument zabezpieczający kontynent europejski przed podwójną agresją: Niemiec i ZSRR, natomiast pod wpływem układu zawartego między rządami Polski i Czechosłowacji postulowano utworzenie regionalnego związku federacyjnego Polaków, Czechów i Słowaków, w dalszej kolejności połączonego z unią bałkańską, której ośrodkami byłaby Grecja i Jugosławia, co w efekcie doprowadzić miało do powstania „federacji państw i narodów położonych między Niemcami i Rosją”.

Jeszcze inne propozycje przedstawiali działacze krakowskiej PPS-WRN, zakładający powstanie w pierwszym okresie po zakończeniu wojny federacji krajów Europy Środkowo-Wschodniej oraz unii bałkańskiej, które później utworzyć miały wspólny związek kontynentalny. Dyskusja na kształtem politycznym powojennej Europy nasiliła się w połowie 1944 roku wraz z coraz wyraźniejszą perspektywą zakończenia wojny. Na łamach prasy tak krajowej jak i emigracyjnej prezentowano wizję utworzenia związku federacyjnego krajów Europy Środkowo-Wschodniej i Południowej na wzór Unii Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Występowano też z konkretnymi projektami struktury organizacyjnej tego związku. Socjaliści swoją wizję zjednoczonej Europy opierali na koncepcji integracji wyrażającej się w trzech płaszczyznach: politycznej, gospodarczej i wojskowej. Naczelnym organem federalnym miał być rząd na czele z premierem, działający poprzez centralne urzędy zwane sekretariatami lub ministerstwami, do których kompetencji naleć miała koordynacja w zakresie poszczególnych spraw. Obok rządu drugą ważną instytucją zjednoczonej Europy miał być europejski parlament oraz Naczelna Rada Federalna pełniąca specyficzne funkcje „organu reprezentującego suwerenność związku”, w której skład wchodzić mieli prezydenci poszczególnych państw związkowych.

Ponadto, socjaliści widzieli potrzebę uchwalenia europejskiej konstytucji oraz powołania Trybunału Konstytucyjnego stojącego na straży zgodności ustaw i rozporządzeń, obowiązujących w poszczególnych państwach członkowskich z konstytucją federacji. Federacja europejska byłaby podmiotem prawa międzynarodowego, uprawnionym z tego tytułu do zawierania umów i traktatów międzynarodowych oraz do uczestnictwa w instytucjach o charakterze uniwersalnym. Europa miała być też zinte-

growana pod względem gospodarczym, a konkretnymi przejawami tej integracji miały być – w założeniach PPS-WRN – takie instytucje jak wspólna waluta, zunifikowany obszar celny, czy wspólne inwestycje podejmowane z korzyścią dla wspólnoty oraz na rzecz odbudowy ze zniszczeń wojennych. W zakresie integracji wojskowej, federacja miała dysponować wspólnymi siłami zbrojnymi, wspólnym sztabem generalnym oraz jednolitym dowództwem naczelnym, a wszelkie decyzje w zakresie spraw wojskowych wymagać miały wspólnej decyzji wszystkich państw członkowskich. PPS-WRN opracowała też koncepcję Związku Narodów, organizacji międzynarodowej stanowiącej nadrzędną instytucję nie tylko wobec mocarstw, ale też wobec struktur federacyjnych o zasięgu tak regionalnym, jak i kontynentalnym. Podstawowymi założeniami, na jakich opierać miała się ta organizacja była demokracja w podejmowaniu decyzji oraz silna egzekutywa zdolna do zapewnienia stanowczości w działaniu. Przeciwdziałaniu błędom Ligi Narodów służyć miała koncepcja zapewnienia wszystkim państwom bez względu na ich potencjał i wielkość równych uprawnień i proporcjonalnych do statusu obowiązków. Jednak w celu zapobieżenia niebezpieczeństwu paraliżu decyzyjnego, wynikającego z przyjęcia takiej zasady socjaliści proponowali stworzenie regionalnych organizacji federacyjnych skupiających państwa słabsze.

Można powiedzieć, że kreślone przez socjalistów PPS-WRN projekty powojennego kształtu Europy zbliżone były w swych głównych zarysach do koncepcji doktrynalnych *welfare state* – tzw. państwa dobrobytu. Socjaliści przewidywali bowiem uspołecznienie głównych gałęzi przemysłu oraz stworzenie szerokiego systemu opieki społecznej, które to zadanie powierzyć chcieli między innymi międzynarodowej Organizacji Pracy, stanowiącej autonomiczną część Związku Narodów. Organizacja ta dążyć miała do ujednoczenia warunków pracy przy uwzględnieniu specyfiki poszczególnych państw członkowskich i regionów.

Wizje zjednoczenia Europy były też udziałem drugiego nurtu polskiego ruchu socjalistycznego okresu wojny i okupacji. Tutaj koncepcje formułowane przez działaczy Polskich Socjalistów oraz RPPS opierały się na tezie o utworzeniu federacji europejskiej w wyniku globalnej rewolucji, której wybuch miał być niejako wtórnym wynikiem wojny. Polscy Socjaliści, podobnie jak wcześniej Barykada Wolności wyrażali przekonanie, że wojna skończy się „potężnym przewrotem rewolucyjnym, który popchnie ludzkość na nowe tory, stworzy nowe formy, lepszego życia, przyniesie całkowite wyzwolenie i prawdziwą wolność”⁴⁶. Swoje przewidywania co do takiego właśnie zakończenia wojny Polscy Socjaliści opierali na doświadczeniach poprzedniej wojny, która również zakończyła się rewolucją. Największe jednak nadzieje pokładali w niemieckiej klasie robotniczej, która w ich przekonaniu stać się miała pierwszym wyrazicielem dążeń rewolucyjnych. Twierdzenie, że ogólnoeuropejska rewolucja wybuchnie z inicjatywą niemieckiego proletariatu socjaliści opierali na obserwowanym w Niemczech ostrym kryzysie, który ich zdaniem w połowie 1942 roku ogarnął „wszystkie dziedziny życia”⁴⁷. Przejawem tego kryzysu była napięta sytuacja wewnętrzna w Niemczech, a zwłaszcza objawy głębokiego niezadowolenia. Warunkiem niezbędnym urzeczywistnienia tej

⁴⁶ Deklaracja Polityczna PS, „Gwardia” 1941, nr 16 (wrzesień).

⁴⁷ Ibidem.

wizji była jednak – w przekonaniu socjalistów – dokonująca się w umysłach ludzkich swojego rodzaju „duchowa rewolucja”, polegająca na przewyżczeniu nacjonalizmów oraz umocnieniu w społeczeństwach poczucia internacjonalizmu.

Do zjednoczenia Europy dojść miało na drodze dobrowolnego akcesu, przy zachowaniu zasady równouprawnienia wszystkich narodów. Socjalistyczny charakter przyszłej federacji przejawiać się miał w jej założeniach prawno-politycznych wynikających z przyjęcia czterech fundamentalnych zasad, takich jak: równość praw wszystkich narodów bez względu na ich wielkość, swobodny wybór przez ludność poszczególnych państw przynależności państwowej, suwerenność członków federacji ograniczona jedynie interesem zbiorowym oraz zasadami wynikającymi z przyjętego powszechnie „prawa narodów”. Stany Zjednoczone Europy miały być – zgodnie z założeniami polskich socjalistów – wyposażone w organy władzy i administracji o strukturze zbliżonej do koncepcji wysuwanych przez PPS-WRN. Tutaj również przewidywano oparcie się na potrójnym związku: politycznym, społecznym i gospodarczym.

Podstawową zasadą miał być tzw. „decentralizm federacyjny”, wyrażający się poprzez funkcjonowanie autonomicznych organów państw członkowskich oraz ich suwerenność, którego wprowadzenie było według socjalistów szczególnie ważne zwłaszcza w kontekście złych doświadczeń Związku Radzieckiego oraz ze względu na to, iż taka forma wydawała się „jedynie możliwa do zaakceptowania przez masy ludowe”⁴⁸. I tak każdy kraj powinien dysponować własnym parlamentem, rządem oraz sądownictwem. Wspólne zgromadzenie sejmów krajowych tworzyć miało natomiast federalny parlament, które zasady działania powinny wynikać wprost z konstytucji ustanowionej dla całej federacji europejskiej. Stany Zjednoczone Europy posiadać powinny wspólne siły zbrojne, podległe pod względem administracyjnym rządowi federalnemu wybieranemu przez europejski parlament. Kreśląc perspektywy integracji europejskiej w zakresie gospodarki polscy socjaliści reprezentujący lewicowy nurt ruchu, nie kryli obaw co do możliwości urzeczywistnienia tej idei. Wynikały one z nierównomiernego tempa rozwoju gospodarczego poszczególnych krajów członkowskich. Dlatego też przewidywali takie instrumenty sprzyjające zharmonizowaniu ekonomiki Stanów Zjednoczonych jak wspólna waluta lub zniesienie granic celnych. Polska lewica socjalistyczna widziała w Stanach Zjednoczonych Europy organizację łączącą na zasadach federacji nie tylko poszczególne narody, ale i narodowości w ramach krajów tworzących federację europejską. Mniejszości narodowe miały cieszyć się pełnią praw, a wszelkie kwestie miały być rozwiązywane przez wprowadzenie instytucji samorządowych na wzór szwajcarski. Ze względu na swe położenie geograficzne Polsce przypadało – zdaniem socjalistów – szczególnie korzystne miejsce w przyszłej federacji europejskiej. Dzięki krzyżowaniu się na terenie Polski dróg komunikacyjnych, Polska stać się miała centrum targów międzynarodowych oraz wymiany handlowej i turystyki. Wszystko to aktywizować miało polską gospodarkę oraz pośrednio przyczynić się do likwidacji bezrobocia.

⁴⁸ Cyt. za: J. Juchnowski, *Plany federacyjne polskich socjalistów...*, s. 111.

Zbliżone do socjalistycznych poglądy na zagadnienie integracji powojennej Europy prezentowali ideolodzy Związku Syndykalistów Polskich⁴⁹. Ich wizja stanów zjednoczonych Europy rozumiana była jako przeciwwaga dla rosyjskiego imperializmu oraz niemieckiej koncepcji Mitteleurop. Syndykaliści przewidywali urzeczywistnienie tej wizji na drodze społecznej rewolucji. Polsce przypisywali rolę nie tylko członka nowej struktury, ale wręcz jej inicjatora. Uformowana w oparciu o zasady sprawiedliwości społecznej oraz wolności i równości Polska stać się miała – według tej koncepcji – centrum federacji państw Europy Środkowo-Wschodniej, stanowiąc jednocześnie integralną część szerszej struktury, jaką miały być stany zjednoczone.

Inne ugrupowania polityczne lat wojny i okupacji w Polsce nie zaprezentowały tak rozbudowanej jak socjalistyczna wizja powojennej Europy opartej o zasady federacji. Tym nie mniej jednak również i w deklaracjach programowych tych partii odnaleźć można pewne elementy integracyjne. Stronnictwo Demokratyczne już w pierwszym okresie wojny kreśliło projekty przyszłego kształtu politycznego Europy. W deklaracji ideowej z września 1940 roku postulowano, że Polska będzie dążyć do ścisłych związków z innymi narodami tego kontynentu. Przyszłą integrację widziano w formie Związku Wolnych Ludów⁵⁰. Projekty integracyjne formułowali też ludowcy. Ich wizja zawierała się w postulacie „federacji chłopskich narodów środkowej Europy”⁵¹.

Idea odbudowy niepodległej demokratycznej Polski na zasadach federacji z innymi państwami Europy Środkowo-Wschodniej występowała też w programach politycznych rządów polskich na emigracji⁵². Zwolennikiem tej idei był zwłaszcza popierany przez Churchilla Władysław Sikorski. Rząd, którego był premierem podejmował pewne konkretne inicjatywy zmierzające w kierunku urzeczywistnienia tej idei.

Inspiratorem koncepcji integracyjnych Sikorskiego był Józef Hieronim Retinger, przyjaciel i bliski współpracownik generała. Postulował on utworzenie w powojennej Europie federacji regionalnych, w których skład powinny wchodzić zwłaszcza małe narody. Taka wizja zapewnić miała – w przekonaniu Retingera – bezpieczeństwo i niezależność Polsce, ulokowanej między wielkimi narodami o zabiorczych tendencjach. Federacje regionalne tworzyłyby federację ogólnoeuropejską. U źródeł tego zamierzenia leżała potrzeba stworzenia w przyszłości federacji opierającej się niebezpieczeństwu zarówno niemieckiemu, jak i sowieckiemu. Niepowodzenia federacji polsko-czechosłowackiej w latach międzywojennych spowodowane brakiem zainteresowania tym projektem ze strony Pragi, ale też opieszałość rządów polskich, były surową lekcją dla obu stron oraz tragicznym do-

⁴⁹ Szerzej patrz: B. Stoczewska, *Polski syndykalizm II Rzeczypospolitej – doktryna i propozycje programowe*, „Studia Nauk Politycznych” 1988, nr 5, s. 43-64.

⁵⁰ *Deklaracja ideowa Stronnictwa Demokratycznego*, [w:] *Wizje Polski. Programy polityczne lat wojny i okupacji 1939-1944*, red. K. Przybylski, Warszawa 1992, s. 198.

⁵¹ *Ibidem*, s. 233.

⁵² Por. M. Dymarski, *Europa Środkowa w prognozach politycznych polskiego wychodźstwa 1939-1943*, [w:] *Europa i integracja europejska w polskiej myśli politycznej XX wieku*, red. J. Juchnowski, J. Tomaszewski, Wrocław 2003.

świadczaniem w obliczu wydarzeń z września 1939 roku. Opozycja zarzucała przedwojennej ekipie rządzącej brak współdziałania z Czechosłowacją. Dlatego też Sikorski po objęciu stanowiska premiera nawiązał już w początkach października 1939 roku kontakt z jednym z najwybitniejszych polityków czeskich Eduardem Beneszem w celu podjęcia rozmów zmierzających w kierunku realizacji tej idei³⁹. Natomiast w przemówieniu do kraju z 19 grudnia 1939 roku przedstawił projekt utworzenia w ramach powojennego ładu „nowej politycznej organizacji Europy Środkowo-Wschodniej” opartej na „solidarnym zespole państw słowiańskich”⁴⁰.

11 listopada 1940 roku uchwalona została wspólna deklaracja polsko-czechosłowacka, a 3 grudnia premier Sikorski wyraził gotowość utworzenia federacji⁴¹. Powołano do życia wspólny komitet koordynacyjny, a przy Rządzie RP Komitet Polityczny pod przewodnictwem gen. Kazimierza Sosnowskiego, którego zadanie polegało na sformułowaniu wytycznych dla polskiej delegacji do Komitetu Koordynacyjnego. Wizje prezentowane przez obie strony nieco różniły się między sobą już na etapie wstępnych ustaleń. Polacy opowiadali się za ściślejszą unią polsko-czechosłowacką oraz określeniem zasad współpracy zarówno w okresie wojny jak i pokoju. Benesz natomiast kierując się dążnością do niwelowania konfliktów z ZSRR, wstrzymywał się przed wyrażeniem pełnego poparcia Polsce w zakresie jej dążenia do utrzymania całego przedwojennego terytorium na wschodzie. Mimo tych wątpliwości udało się w trakcie 20 posiedzeń Komitetu Politycznego, jakie odbyły się w pierwszej połowie 1941 roku, opracować „Zasady aktu konstytucyjnego związku Polski i Czechosłowacji”.

Dokument ten określał podstawowe zasady funkcjonowania przyszłej federacji oraz jej kompetencje. Polska i Czechosłowacja miały przekazać na rzecz organów wspólnych część swej suwerenności. Do kompetencji władz związkowych należeć miały takie sprawy jak polityka zagraniczna, obrona, główne inicjatywy gospodarcze i finansowe. Natomiast kwestie polityki wewnętrznej związane z takimi zagadnieniami, jak stosunek do mniejszości narodowych, kultura czy ochrona zdrowia pozostać miały w gestii poszczególnych państw związkowych. Projekt przewidywał ponadto rozszerzenie tego związku za zgodą Polski i Czechosłowacji także o inne państwa Europy. Wśród potencjalnych kandydatów wymieniano zwłaszcza Węgry, Litwę, Rumunię i Austrię. Władze przyszłego związku składać się miały z Naczelnej Rady Związkowej, pełniącej funkcje najwyższego organu, w którego skład wchodzić mieli szefowie obu państw oraz po dwóch delegatów obu parlamentów. Projekt przewidywał instytucję jednego wspólnego prezydenta. Funkcję tę pełnić miał na zasadzie rotacji kolejno przedstawiciel każdego z państw związkowych. Do kompetencji prezydenta należeć miało oprócz funkcji reprezen-

³⁹ Szerzej patrz: T. Kisielewski, *Federacja Środkowoeuropejska: pertraktacje polsko-czechosłowackie w latach 1939-1943*, Warszawa 1991; R. Wapiński, *Władysław Sikorski*, Warszawa 1978.

⁴⁰ Ibidem, cyt. za s. 260.

⁴¹ Szerzej patrz: M. Zgórnjak, *Koncepcje federacyjne Rządu RP w Londynie w czasie II wojny światowej*, [w:] *Z dzieł prób integracji europejskiej od średniowiecza do współczesności*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 1995, z. 118, s. 121 oraz E. Ponczek, *Wizja Europy Środkowo-Wschodniej w polskiej myśli politycznej w latach II wojny światowej*, [w:] *Unifikacja i różnicowanie się współczesnej Europy*, red. B. Fijałkowska i A. Żukowski, Warszawa 2002; J. Skodlarski, *Epilog układu Sikorski-Benes. Z dzieł polsko-czechosłowackich w latach 1939-1949*, Łódź 1988.

tacyjnych oraz zwierzchnictwa nad siłami zbrojnymi także powoływanie premiera związku oraz na jego wniosek sekretarzy stanu. W ręku premiera oraz Rady Sekretarzy Stanu, stojących na czele wspólnych resortów związkowych, spoczywać miała władza wykonawcza. Natomiast władza ustawodawcza należeć miała do Zgromadzenia Związkowego, wybieranego na podstawie pięcioprzymiotnikowej ordynacji wyborczej. Do kompetencji Zgromadzenia należeć miało uchwalanie ustaw i budżetu oraz zatwierdzanie umów międzynarodowych. Prezydent posiadał wobec uchwał Zgromadzenia prawo weta zawieszającego. Projekt przewidywał ponadto uchwalenie Konstytucji Związkowej. Nad zgodnością treści uchwał z postanowieniami Konstytucji czuwać miał Związkowy Trybunał Konstytucyjny. Wydarzenia II wojny światowej, a w szczególności wybuch wojny niemiecko-radzieckiej oraz przystąpienie do wojny Stanów Zjednoczonych i Japonii, spowodowały iż dalsze prace nad projektem postępowały powoli. Tym nie mniej w 1942 roku prace te kontynuowano, doprowadzając m.in. do przyjęcia tekstu wspólnej rezolucji. Jednak w wyniku rozwoju sytuacji na froncie wschodnim, braku poparcia ze strony ZSRR dla polskiego rządu na emigracji i coraz wyraźniejszych oznak niezadowolenia w stosunku do projektów konfederacji, politycy czechosłowaccy zaczęli wycofywać się z tej idei, wybierając, jako opcję bardziej dla nich opłacalną bezpośrednie porozumienie z Moskwą na bazie odnowionego sojuszu z 1935 roku.

Ostatecznie jesienią 1943 roku doszło do podpisania układu czechosłowacko-radzieckiego, który definitywnie przekreślił wcześniejsze projekty konfederacji. Idea konfederacji środkowo-europejskiej nie wzbudziła też większego zainteresowania zachodnich mocarstw. Umiarkowane poparcie wyrażała początkowo część brytyjskiego i francuskiego świata politycznego upatrującego w koncepcji Sikorskiego pewnych szans na wzmocnienie wpływów Francji w Europie Środkowo-Wschodniej. Ostatecznie jednak wolną rękę w kształtowaniu jej oblicza pozostawiono Związkowi Radzieckiemu.

Również po zakończeniu II wojny światowej polityczne środowiska polskiej emigracji, mimo niewątpliwego rozczarowania międzynarodową sytuacją, kontynuowały rozważania integracyjne. U źródle większości koncepcji leżała obawa przed niebezpieczeństwem niemieckiego ekspansjonizmu. Mimo stalinizacji Europy Środkowej pokładano nadzieje w związku państw tego regionu, jako skutecznej gwarancji bezpieczeństwa państw środkowoeuropejskich. Równocześnie odrzucano paneuropejską wizję integracji, w której upatrywano niebezpieczeństwa dominacji Niemiec. Zaporę przeciw niemieckiemu ekspansjonizmowi stanowić miała konstrukcja oparta na trzech regionalnych federacjach: środkowoeuropejskiej, zachodnioeuropejskiej i skandynawskiej³⁶.

Z propozycją wielostopniowej federacji wystąpiła organizacja Polski Ruch Niepodległościowy „Niepodległość i Demokracja”. Koncepcja ta zakładała utworzenie regionalnych bloków federacyjnych. Do regionalnych federacji zaliczano: łańciańską, zachodnioeuropejską, niemiecką, skandynawską oraz wschodnioeuropejską. Federacje te tworzyć miały europejską konfederację, która z kolei byłaby ele-

³⁶ M. S. Wołański, *Federalizm w myśli politycznej ugrupowań polskich na emigracji*, [w:] *Federalizm, teoria...*, s. 268.

mentem państwa światowego, w którego skład wchodziłyby także – pozostające poza konfederacją europejską – Brytyjską Wspólnota Narodów, Związek Radziecki i Chiny⁵⁷. Głównym celem tego trójstopniowego modelu miało być zapewnienie pokojowej stabilizacji w wymiarze globalnym.

Do koncepcji „Niepodległości i demokracji” nawiązywało Stronnictwo Ludowe „Wolność” eksponując w procesach integracyjnych rolę i znaczenie warstw chłopskich. Do idei integracji regionalnej nawiązywało także Stronnictwo Demokratyczne. Według tego ugrupowania jak i pozostałych partii tworzących mozaikę polityczną polskiego wychodźstwa, przyjęcie wariantu paneuropejskiego integracji mogłoby otworzyć tamę niemieckiemu ekspansjonizmowi. Wizje zjednoczonej Europy zaprzętały też uwagę działaczy Polskiej Partii Socjalistycznej na emigracji. Na pierwszym po zakończeniu II wojny światowej zjeździe PPS w 1948 roku postulowano „przeobrażenie ONZ w związek narodów wyposażony w egzekutywę i możliwość podejmowania decyzji bez względu na sprzeciw (veto) jednego z wielkich i uprzywilejowanych członków organizacji”⁵⁸. Wyrażono jednocześnie przekonanie, że sukces integracji Europy Zachodniej nie będzie możliwy bez włączenia w ten proces państw Europy Środkowo-Wschodniej pozostających poza „żelazną kurtyną”. Twierdzono, że pozostawanie tych państw w strefie wpływów ZSRR nie tylko nie będzie sprzyjać integracji, ale co więcej stanowić może istotne niebezpieczeństwo dla stabilizacji i pokoju całego kontynentu⁵⁹.

Żadna z zaprezentowanych wyżej polskich koncepcji nie odegrała poważniejszej roli w powojennym procesie integracji. Również żadna z nich nie była tak popularna jak chociażby idea Paneuropy czy briandowska wizja Stanów Zjednoczonych Europy. Tym nie mniej jednak stanowią one ważny składnik polskiej myśli politycznej, jak też uzupełniają pełny obraz koncepcji, które legły u podstaw instytucjonalnego kształtu integracji europejskiej.

Natomiast prezentacja polskiej debaty wokół obecnego kształtu Unii Europejskiej oraz wielu istotnych problemów, jakie przyniosło jej rozszerzenie, a dotyczących choćby kwestii traktatu konstytucyjnego, przekracza ramy niniejszego artykułu i powinna być przedmiotem odrębnego opracowania⁶⁰.

⁵⁷ Ibidem, s. 270-271.

⁵⁸ Z uchwały I Zjazdu PPS na Obczyźnie, 24-30 maja 1948 roku w Pont-a-Lesse, [w:] R. Stefanowski, *Polska Partia Socjalistyczna na emigracji*, Kraków, 1996, s. 82.

⁵⁹ Ibidem, por. też: A. Siwik, *PPS na emigracji w latach 1945-1956*, Kraków 1998, s. 78 i nast.

⁶⁰ Por. np. jedna z licznych stron internetowych, na których śledzić można przebieg tej dyskusji na poziomie poszczególnych państw: www.futurum.gov.pl.